

Sygn. akt *III AUa 604/19*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2020 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Dorota Goss-Kokot

Sędziowie: Marta Sawińska

del. Renata Pohl

Protokolant: Beata Tonak

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2020 r. w P.

sprawy **K. G.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.**

przy udziale zainteresowanego : (...) sp. z o.o. w Z.

reprezentowanego przez kuratora H. B.

o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji K. G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 28 lutego 2019 r. sygn. akt IV U 406/18

1. oddała apelację;
2. zasądza od K. G. na rzecz pozwanego kwotę 240 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Renata Pohl	Dorota Goss-Kokot	Marta Sawińska
-------------	-------------------	----------------

## UZASADNIENIE

**Decyzją** z 31.01.2018 r., znak: (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. stwierdził, że K. G. jako pracownik płatnika składek (...) sp. z o.o. w Z. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu w okresie od 1.05.2017 r. do 31.07.2017 r. Organ rentowy powołał się na przepisy art. 83 ust. 1 pkt 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy z 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 83 § 1 ustawy Kodeks Cywilny w zw. z art. 300 Kodeksu Pracy.

**Odwołanie** od decyzji organu rentowego złożył K. G., w którym wskazał, że skutecznie nawiązał stosunek pracy w dniu 01.05.2017 r. Pracę wykonywał w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy, określonych w art. 22 kodeksu pracy i jego zdaniem zatrudnienie go w spółce (...) nie naruszało obowiązujących przepisów prawa.

**Wyrokiem** z 28.02.2019 r. (sygn. IV U 406/18) Sąd Okręgowy w Zielonej Górze oddalił odwołanie płatnika składek oraz zasądził od odwołującego na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Płatnik składek (...) sp. z o.o. w Z. prowadził działalność, której przeważającym przedmiotem były pozostałe pozaszkolne formy edukacji, gdzie indziej niesklasyfikowane.

W dniu 11.08.2017 r. nastąpił zgon prezesa i jedyne ujawnione w KRS współnika spółki Z. B.. Z tym dniem spółka zaprzestała prowadzenia działalności.

W dniu 28.04.2017 r. pomiędzy K. G. a spółką (...) sp. z o.o. w Z. została podpisana umowa o pracę na czas nieokreślony, w której ustalono następujące warunki zatrudnienia:

- rodzaj umówionej pracy: pracownik administracyjny w wymiarze pełnego etatu, obowiązki: organizacja pracy spółki (...) na terenie Niemiec pod kątem zatrudnienia tam pracowników z Polski i Ukrainy;
- miejsce wykonywania pracy: Z., ul. (...) oraz praca na terenie Polska i Niemcy;
- wynagrodzenie: miesięczne brutto w kwocie 2.000,00 zł brutto;
- data rozpoczęcia pracy: 01.05.2017 r.

W imieniu płatnika umowę podpisała J. M. (1), która była wówczas pracownikiem administracyjnym zatrudnionym w spółce. Od końca 2016 r. nie pełniła funkcji dyrektora.

Pismem z 07.07.2017 r. K. G. wystąpił o rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron z dniem 31.07.2017 r.

Z dniem 31.07.2017 r. wydane zostało świadectwo pracy, podpisane przez Z. B..

Płatnik i odwołujący nie uzgodnili żadnych konkretnych obowiązków ani godzin pracy. K. G. nie miał uprawnień do podpisywania jakichkolwiek dokumentów.

Odwołujący otrzymał wynagrodzenie za pracę za miesiące od maja do lipca 2017 r. na rachunek bankowy. Nie przedłożył zaświadczenia o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy.

W okresie spornym spółka miała zawarte umowy o pracę z J. M. (1) i A. S. (1). J. M. (1), będąca siostrą Z. B., została zatrudniona na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na stanowisku: pracownik administracyjny (zarząd) w wymiarze pełnego etatu; powierzone obowiązki - organizacja i prowadzenie działalności spółki (...) w pełnym zakresie uprawnień zarządu. Od dnia 01.01.2017 r. zakres jej obowiązków uległ zmianie i nie miała już prawa do reprezentacji spółki.

A. S. (1) był zatrudniony jako pracownik gospodarczy; pracował w maju 2017r., a umowa została rozwiązana na jego wniosek. W okresie zatrudnienia przychodził do pracy codziennie, na różną liczbę godzin. Do jego obowiązków należało utrzymanie ogrodu, porządki w domu oraz pomoc Z. B.. Kilka razy pracował również na działce rekreacyjnej należącej do prezesa zarządu.

Biuro rachunkowe (...) przygotowywało listy wynagrodzeń dla K. G., J. M. (1) oraz A. S. (1). Pracownicy ci otrzymali również PIT 11 za 2017 r.

Odwołujący nie podpisał listy obecności, kwestionariusza osobowego dla osoby ubiegającej się o zatrudnienie, informacji dla pracownika przewidzianej w art. 29 § 3 k.p., oświadczeń o zapoznaniu się z regulaminem pracy, karty szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przedłożył orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.

Działalność płatnika składek w okresie zawarcia spornej umowy o pracę koncentrowała się na pozyskiwaniu środków unijnych.

W siedzibie spółki nie było wyodrębnionego biura; dla K. G. nie zostało stworzone stanowisko pracy. Odwołujący od wielu lat znał się ze Z. B.; we wcześniejszym okresie ten ostatni był jego pracownikiem w firmie (...).

Członkowie rodziny widywali K. G. w siedzibie spółki (będącej jednocześnie miejscem zamieszkania Z. B.), ale nie mieli wiedzy na temat tego czym się zajmuje i o czym rozmawia z prezesem zarządu spółki.

Zatrudniony w tym czasie pracownik gospodarczy A. S. (1) widział odwołującego dwa razy w ciągu miesiąca, kiedy był zatrudniony.

Z. B. od 10 lat chorował na nowotwór, od maja 2017 r. jego stan zdrowia znacznie się pogorszył, co ograniczało jego aktywność w kierowaniu spółką, a nawet samodzielne poruszanie.

Odwołujący K. G. został zgłoszony przez płatnika składek do ubezpieczeń społecznych (emerytalnego, rentowych, chorobowego i wypadkowego) oraz ubezpieczenia zdrowotnego jako osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę od 01.05.2017 r.

Od 27.07.2017 r. wnioskodawca stał się niezdolny do pracy z powodu choroby. Zakład pracy wypłacił wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy od 27.07.2017 r. do 31.07.2017 r., a następnie wystąpił do ZUS o wypłatę zasiłku chorobowego po ustaniu zatrudnienia. Zaświadczenia o czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby obejmowały wówczas okres do 25.08.2017 r.

Postanowieniem z 09.01.2018 r. Sąd Rejonowy w Zielonej Górze II Wydział Karny nie przychylił się do zażalenia pokrzywdzonego K. G. i utrzymał w mocy postanowienie Komendy Miejskiej Policji w Z. z 27.07.2017 r. zatwierdzone przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z. w dniu 09.08.2017 r. o odmowie wszczęcia dochodzenia.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji wydał zaskarżony wyrok, w którym oddalił odwołanie i zasądził od odwołującego K. G. na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. kwotę 180 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji uznał, że ze złożonych przez świadków (J. M. (1), A. S. (1) i W. B.) zeznań wynika jedynie sporadyczna (kilkukrotna) obecność odwołującego w siedzibie płatnika, co jednak nie wyczerpuje ani zakresu obowiązków, jaki można by przydzielić na stanowisku wskazanym w umowie, ani pełnego wymiaru czasu pracy tj. 40 godzin w tygodniu.

Podał nadto, że z zeznań złożonych przez odwołującego również nie sposób odtworzyć istnienia więzi, którą cechowały elementy typowe dla umowy o pracę. K. G. zeznał bowiem, że cały maj przebywał na terenie Niemiec, gdzie zabiegał o kontrakty na rzecz spółki. Wskazał wprawdzie na wykonywanie czynności administracyjnych, ale żadne dowody materialne nie wskazują na to, by takimi się istotnie zajmował. Nie potwierdzili tego również świadkowie. Dokumentacja kadrowo-księgową nadesłaną przez (...) sp. z o.o., która prowadziła księgowość na rzecz spółki zawiera wyłącznie podpisy i dyspozycje Z. B..

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że drugi zakres czynności na który wskazywał odwołujący tj. pozyskanie kontraktów na terenie Niemiec nie został w żaden sposób wykazany materialnymi dowodami (korespondencja, oferty itp.), czego tłumaczyć nie może fakt kradzieży w miejscu zamieszkania odwołującego. Po pierwsze bowiem postępowanie w tej sprawie nie zostało wszczęte z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa, a po

drugie- gdyby rzeczywiście dokumentacja tego rodzaju została stworzona, powinna znajdować się w siedzibie spółki lub w posiadaniu biura rachunkowego.

Sąd Okręgowy podkreślił, że jedną z konstytutywnych cech umowy o pracę jest podporządkowanie, które wyraża się w określeniu przez pracodawcę czasu pracy i wyznaczeniu zadań. Każda praca wykonywana w ramach stosunku pracy jest pracą podporządkowaną.

Niezależnie więc od braku dowodów na świadczenie pracy przez odwołującego (gdyż za takowe uznać nie można przekonania świadków, że wnioskodawca został zatrudniony, bo mówił im o tym Z. B.), treść zeznań samego K. G. nie pozwała na przyjęcie, by strony łączyła więź typowa dla stosunku pracy. Zeznania wnioskodawcy wskazują na to, że nie otrzymywał żadnych poleceń ze strony spółki, nie miał wyznaczonych zadań, ani godzin pracy. To raczej on proponował Z. B. pewne działania, które w przyszłości mogły pozwolić na korzystne zbycie spółki. Zatem w ustalonych okolicznościach faktycznych nie można mówić o podporządkowaniu pracowniczym.

Poza tym ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że płatnik nie miał realnej potrzeby zatrudniania osoby na stanowisku odwołującego, a zawarcie umowy o pracę zmierzało wyłącznie do uzyskania świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

Tymczasem w przypadku każdej umowy o pracę, podstawą jej zawarcia może być jedynie uzasadniona potrzeba o charakterze ekonomicznym, znajdująca oparcie w charakterze prowadzonej działalności. To potrzeba gospodarcza pracodawcy determinuje zatrudnienie. Przy ocenie pozorności umowy o pracę racjonalność zatrudnienia, potrzeba zatrudnienia pracownika są przesłankami istotnymi dla oceny ważności umowy (wyrok SA w Szczecinie z 01.02.2018 r., sygn. akt III AUa 254/17, LEX nr 2475108).

W ocenie Sadu I instancji zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do wniosku, że strony zawarły sporną umowę tylko w celu uzyskania tytułu do ubezpieczeń społecznych i prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Zdaniem sądu, zatrudnienie odwołującego – w kontekście rzeczywistej potrzeby zatrudnienia pracownika – nie było racjonalne i nosiło cechy pozorności.

Mając na uwadze powyższe na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił odwołanie K. G. od decyzji organu rentowego oraz zasądził od odwołującego na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

**Apelację** od powyższego wyroku wywiódł odwołujący, zaskarżając go w całości.

Odwołujący zarzucił Sądowi I instancji stronniczą ocenę dowodów w postępowaniu w sprawie II Kp 603/17. W ocenie odwołującego Sąd I instancji „wrywa” elementy z kontekstu zeznań i dopasowuje je do z góry założonej tezy, nadto zarzucił, że w uzasadnieniu Sąd I instancji nie odniósł się do planów Prezesa spółki Z. B. co do uporządkowania spraw spółki wobec jego śmiertelnej choroby (tj. jego rzeczywistej motywacji), wskazał, że cel Prezesa został osiągnięty o czym świadczy brak zaległości spółki. Podał, że Sąd I instancji dokonał błędnej oceny dowodów, z której w konsekwencji wyprowadził błędne wnioski. W ocenie odwołującego przesłuchani w sprawie świadkowie (W. B., J. M. (1), A. S. (2) i M. K.) potwierdzili fakt zatrudnienia odwołującego w spółce (...) sp. z o.o. w spornym okresie.

Odwołujący wniosł:

1. o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i o uznanie, że odwołujący w okresie od 01.05.2017 r. do 31.07.2017 r. wykonywał pracę na rzecz (...) sp. z o.o. w Z. i w konsekwencji podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu,
2. ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Nadto odwołujący wniosł o przeprowadzenie dowodu z przedłożonych do apelacji dokumentów (tj. postanowienia Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z 05.11.1985 r. (...), sprawozdania z Zarządu (...) sp. z o.o. z 04.07.2017 r.)

**W odpowiedzi na apelację** organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji odwołującego oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Wniesioną przez odwołującego apelację uznać należy za bezzasadną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest oczywiście prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego, dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy. Prawidłowo także zastosował prawo materialne. Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania. Wobec niewątpliwego wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, nie widział też konieczności uzupełniania postępowania dowodowego.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że istota sporu sprowadzała się do ustalenia, czy odwołujący K. G. w okresie od 01.05.2017 r. do 31.07.2017 r. po zawarciu umowy z płatnikiem składek (...) sp. z o.o. w Z. faktycznie tę pracę wykonywał, a tym samym czy podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu pracowniczemu.

Przystępując do rozważań merytorycznych, w pierwszej kolejności wskazać należy, że z nawiązaniem stosunku pracy wiążą się różne konsekwencje, do których między innymi należy podleganie obowiązkowemu pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu. Tytułem obowiązkowego ubezpieczenia, zarówno emerytalno-rentowego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, jak i chorobowego - na podstawie art. 11 ust. 1, oraz wypadkowego - art. 12 ust. 1 powołanej ustawy, jest bowiem - zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy systemowej - pozostawanie w stosunku pracy. Na podstawie art. 13 pkt 1 tej ustawy - ubezpieczenie trwa od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Nawiązanie stosunku pracy skutkuje zatem równoległym powstaniem stosunku ubezpieczenia. Obydwa te stosunki, jakkolwiek mają inne cele, to wzajemnie się uzupełniają i zabezpieczają pracownika materialnie - pierwszy na co dzień, drugi na wypadek zdarzeń losowych. Należy zatem przyjąć, że stosunek ubezpieczenia społecznego pracowniczego jest konsekwencją stosunku pracy i jako taki ma charakter wtórny. Ubezpieczenie społeczne nie może istnieć bez stosunku pracy. Uruchomienie stosunku ubezpieczeniowego może odnosić się wyłącznie do ważnego stosunku pracy, a więc takiego, który stanowi wyraz woli obu stron realizowania celów, którym umowa ma służyć. Przesłankę nawiązania pracowniczego stosunku ubezpieczenia oraz wynikającego z tego stosunku prawa do świadczenia stanowi przy tym nie samo zawarcie umowy o pracę, lecz faktyczne zatrudnienie.

W rozpoznawanej sprawie rozważyć, zatem należało, czy sporna umowa o pracę zawarta pomiędzy stronami była czynnością prawną, w wyniku, której doszło do nawiązania stosunku pracy i wykonywania pracy w myśl przepisów Kodeksu pracy, czy też była ona czynnością pozorną. Takie podejście do istoty sporu znajduje uzasadnienie w od dawna ugruntowanym stanowisku Sądu Najwyższego, zgodnie, z którym do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zgłoszenie to następuje pod pozorem zatrudnienia (wyroki Sądu Najwyższego z: 10.02.2006 r., I UK 186/05, LexPolonica nr 1368960; 18.05.2006 r., III UK 32/06, LEX nr 957422).

Jak już wyżej wskazano, warunkiem tzw. koniecznym, niezbędnym pracowniczego ubezpieczenia społecznego jest istnienie faktycznego stosunku pracy. O ważności, zaś stosunku pracy świadczy to, czy oświadczenia woli zawarte w umowie o pracę łączącej strony nie zawierają wad, które powodowałyby ich nieważność bądź bezskuteczność. Z powyższych względów, na istnienie stosunku pracy nie składa się tylko zawarcie umowy o pracę, ale nade wszystko zamiar stron oraz faktyczne wykonywanie określonej w umowie pracy, na warunkach z umowy wynikających.

Zgodnie z dyspozycją art. 22 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju, na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Stosunek pracy charakteryzuje się

pewnymi szczególnymi cechami, które odróżniają go od innych stosunków prawnych zbliżonych do niego, a w szczególności umowy o dzieło, czy umowy zlecenia. Tymi cechami są: konieczność osobistego wykonywania pracy, podporządkowanie pracodawcy, wykonywanie pracy na jego rzecz i ryzyko oraz odpłatność pracy. Zasada osobistego wykonywania pracy oznacza, że pracownik winien pracę wykonywać osobiście i nie może tego obowiązku spełniać za pośrednictwem innej osoby. Nie może, zatem samowolnie powierzyć jej wykonania innej osobie. Istotą stosunku pracy jest również to, aby praca odbywała się pod kierownictwem pracodawcy i by pracownik stosował się do jego poleceń związanych zwłaszcza z organizacją i przebiegiem pracy. Umowa o pracę jest umową starannego działania. Świadcząc umowę o pracę pracownik jest podporządkowany pracodawcy, co do czasu, miejsca i sposobu jej wykonywania. Stosunek pracy jest stosunkiem zobowiązaniowym uzewnętrzniającym wolę umawiających się stron. Po stronie pracownika musi, zatem istnieć chęć świadczenia pracy oraz możliwość jej świadczenia, a po stronie pracodawcy potrzeba zatrudnienia i korzystania z tej pracy za wynagrodzeniem. Innymi słowy, celem i zamiarem stron umowy o pracę winna być, więc faktyczna realizacja treści stosunku pracy w granicach określonych zawartą umową.

Do ustalenia, że doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy nie jest wystarczające spełnienie warunków formalnych zatrudnienia, takich jak zawarcie umowy o pracę, przygotowanie zakresu obowiązków, zgłoszenie do ubezpieczenia, a konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to czyniły. Sąd Najwyższy stwierdził, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Taki sam pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 26.09.2006 r. (II UK 2/06, Legalis), w którym uznał, że nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 k.p. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest, więc niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, mając przy tym na uwadze całe postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie, odwołujący nie wykazał w niniejszym postępowaniu, że pomiędzy stronami doszło rzeczywiście do nawiązania stosunku pracy. Odwołujący nie przedstawił bowiem dowodów, które w sposób nie budzący wątpliwości wskazywałyby na to, że pracę na rzecz spółki (...) sp. z o.o. faktycznie wykonywał. Sąd Apelacyjny podkreśla, że odwołujący – na którym spoczywał ciężar dowodu – nie przedłożył żadnych materialnych dowodów wykonywania pracy na rzecz (...) sp. z o.o.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób się zgodzić z zarzutem odwołującego aby Sąd I instancji dokonał stroniczej oceny dowodów, wręcz przeciwnie, sąd ten całe postępowanie dowodowe przeprowadził w sposób właściwy i rzetelny oraz dokonał prawidłowej i wszechstronnej oceny dowodów. W celu ustalenia istotnych okoliczności sprawy Sąd I instancji przeprowadził dowody zawiadane przez strony, tj. z zeznań świadków J. M. (2), A. S. (1) i W. B.. Przeprowadził także dowód z zeznań odwołującego oraz dokonał analizy zeznań złożonych przez poszczególne osoby w toku postępowania administracyjnego przed organem rentowym oraz dokumentację zawartą w aktach organu rentowego, w tym umowę o pracę i dokumentację związaną z nawiązywaniem stosunku pracy. W uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji szczegółowo wyjaśnił, w jakim zakresie uznał zeznania świadków za wiarygodne, a jakim odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że zeznania świadków w sposób jednoznaczny nie potwierdziły, że pomiędzy stronami doszło do nawiązania stosunku pracowniczego oraz tego jaki rzeczywiście był cel i charakter pracy odwołującego. Żaden z przesłuchanych w sprawie świadków nie był w stanie wskazać na czym polegała praca odwołującego, a swoją wiedzę o zatrudnieniu odwołującego czerpali wyłącznie z informacji uzyskanej od prezesa spółki Z. B.. Zeznania świadków różniły się również tym, czym tak naprawdę zajmowała się spółka (...) sp. z o.o., gdyż z relacji świadka W. B. wynika, że spółka w ostatnim zakresie miała się zajmować odnawialnymi źródłami energii, tymczasem odwołujący wskazywał na prace z branży metalowej wykonywane na terenie Niemiec, a z KRS wynikało, że przeważającym przedmiotem działalności spółki były pozostałe pozaszkolne formy edukacji, gdzie indziej niesklasyfikowane, natomiast świadek J. M. (1) zeznała, że jej praca polegała na poszukiwaniu spawaczy pod konkretne zlecenia. Z zeznań świadków wynika natomiast, że odwołującego ze Z. B. łączyła wieloletnia znajomość oraz współpraca zawodowa we wcześniejszych latach. Świadczenie zeznań również, że czasem widywali odwołującego

w siedzibie płatnika składek, zwrócić uwagę należy natomiast, że siedziba (...) sp. z o.o. znajdowała się w miejscu zamieszkania prezesa spółki Z. B..

Ze złożonych przez świadków zeznań wynika jedynie sporadyczna (kilkakrotna) obecność odwołującego w siedzibie płatnika, co jednak nie wyczerpuje ani zakresu obowiązków, jaki można by przydzielić na stanowisku wskazanym w umowie, ani pełnego wymiaru czasu pracy tj. 40 godzin w tygodniu. Odnosząc się z kolei do zeznań odwołującego to z zeznań tych również nie sposób odtworzyć istnienia więzi, która cechowałaby elementy typowe dla umowy o pracę. Odwołujący zeznał, że cały maj przebywał na terenie Niemiec, gdzie zabiegał o kontakty na rzecz spółki. Wskazał wprawdzie na wykonywanie czynności administracyjnych, ale żadne dowody materialne nie wskazują na to, by takimi się istotnie zajmował. Nie potwierdzili tego również świadkowie. Dokumentacja kadrowo-księgową nadesłaną przez (...) sp. z o.o., która prowadziła księgowość na rzecz spółki zawierała wyłącznie podpisy i dyspozycje Z. B.. Nie został również wykazany drugi zakres czynności na który wskazywał odwołujący tj. pozyskanie kontaktów na terenie Niemiec nie został w żaden sposób wykazany materialnymi dowodami, czego tłumaczyć nie może fakt kradzieży w miejscu zamieszkania odwołującego. Po pierwsze bowiem postępowanie w tej sprawie nie zostało wszczęte z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa, a po drugie gdyby rzeczywiście dokumentacja tego rodzaju została stworzona, powinna znajdować się z siedzibie spółki lub w posiadaniu biura rachunkowego.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że odwołujący w apelacji podaje, że z akt sprawy II Kp 603/17 Sądu Rejonowego w Zielonej Górze Wydziału II Karnego wynika, że odwołujący 19.06.2017 r. utracił po przeszło 20 latach dostęp do pomieszczeń przy ul. (...) w R., a na zabranie swoich rzeczy osobistych miał zaledwie 30 minut, natomiast do dnia dzisiejszego nie odzyskał pozostawionych tam dokumentów czy też komputera. Wskazał również na kradzież jego rzeczy osobistych, nie podał z kolei dokładnie jakie rzeczy zostały rzekomo skradzione (i czy w ogóle doszło do kradzieży), gdyż sam K. G. zeznał „nie wie czy cokolwiek z jego rzeczy zginęło z tego mieszkania” – podczas incydentu z wymianą zamków na nieruchomości przy ul. (...) w R.. Analiza treści akt II Kp 603/17 - postanowienia o umorzeniu prowadzi do zupełnie odmiennych wniosków, niż te które próbował forsować odwołujący podczas postępowania zarówno przed Sądem I jak i II instancji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zwrócić uwagę należy na to, że odwołujący nie udowodnił, co więcej nawet nie uprawdopodobnił, że w pomieszczeniu przy ul. (...) w R. znajdowały się jakiegokolwiek dokumenty świadczące o tym, że odwołujący faktycznie wykonywał pracę na rzecz spółki (...) sp. z o.o., odwołujący nie podał jakie konkretnie dokumenty świadczące o wykonywaniu pracy na rzecz spółki (...) sp. z o.o. były w jego posiadaniu (i czy były faktycznie takie dokumenty). Z analizy akt sprawy prokuratorskiej wynika, że dochodzenie w sprawie rzekomej kradzieży z włamaniem w okresie od 28.06.2017 r. do 18.07.2017 r. zostało umorzone. Z akt wynika również, że odwołujący miał możliwość zabrania rzeczy należących do niego z nieruchomości przy ul. (...) w R. po 18.07.2017 r. lecz odmówił.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że w sprawie nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy dokumentami które rzekomo znajdowały się w posiadaniu odwołującego a niemożności odebrania ww. dokumentów przez odwołującego czy też rzekomą kradzież rzeczy odwołującego z nieruchomości przy ul. (...) w R..

Chybiony okazał się również zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie "wszechstronnego rozważenia zebranego materiału", a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wiąże ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby strona skarżąca wykazała uchybienia podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom służącym ocenie wiarygodności

i mocy poszczególnych dowodów tj. regułem logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktu (wyrok Sądu Najwyższego z 10.06.1999 r., II UKN 685/98 Legalis).

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że niezależnie od braku dowodów na świadczenie pracy przez odwołującego, treść zeznań samego K. G. nie pozwala na przyjęcie, by strony łączyła więź typowa dla stosunku pracy. Zeznania odwołującego wskazują na to, że nie otrzymywał on żadnych poleceń ze strony spółki, nie miał wyznaczonych zadań, ani godzin pracy; to raczej on proponował Z. B. pewne działania, które w przyszłości mogły pozwolić na korzystne zbycie spółki. A zatem na podstawie ustalonych okoliczności faktycznych nie można mówić o podporządkowaniu pracowniczym.

Odwołujący wskazywał, że rzeczywistym celem zatrudnienia jego jako pracownika przez prezesa spółki Z. B. było tak naprawdę uporządkowanie spraw spółki wobec śmiertelnej choroby prezesa i taki cel został osiągnięty gdyż spółka nie posiadała zaległości.

Sąd Apelacyjny zaznacza z kolei, że brak zaległości spółki potwierdza pewien stan faktyczny, stan końcowy, natomiast istotą jest wykazanie, że to właśnie działania odwołującego doprowadziły do braku zobowiązań po stronie spółki wobec innych podmiotów i urzędów. Odwołujący w toku postępowania zarówno przed Sądem I instancji jak i Sądem Apelacyjnym nie wykazał, że to właśnie jego działania doprowadziły do tego że spółka nie miała zaległości – brak jest dowodów potwierdzających ww. okoliczności.

Odnosząc się z kolei do dokumentów przedłożonych do apelacji to stwierdzić należy, że pisma te w postaci kserokopii nie są dokumentami w rozumieniu kodeksu postępowania cywilnego. Sąd Najwyższy w wyroku z 29.04.2009 r., II CSK 557/08 podkreślił, że dokumentem w aspekcie przepisów k.p.c. o dowodach jest oryginał i uznał, że kserokopia - jako odwzorowanie oryginału - może być uznana za odpis dokumentu. Z kolei odpis dokumentu jest dokumentem wskazującym na istnienie dokumentu oryginalnego. Niepoświadczona podpisem strony kserokopia nie jest dokumentem. Warunkiem zatem uznania kserokopii za dokument jest umieszczone na niej i zaopatrzone podpisem poświadczenie jej zgodności z oryginałem.

Abstrahując od powyższego zgodnie z art. 381 k.p.c. sąd II instancji może pominąć nowe akty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem I instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Zwrócić uwagę należy również, że odwołujący ww. dokumenty przedłożył dopiero podczas złożenia apelacji, nie wskazał przy tym aby nie mógł tych dokumentów przedłożyć na etapie postępowania przed sądem I instancji, co więcej w trakcie postępowania przed sądem I instancji odwołujący nawet nie wskazał, że jest w posiadaniu dokumentu – sprawozdania z zebrania Zarządu (...) sp. z o.o. Zaznaczyć należy również, że odwołujący wypowiedział umowę o pracę (...) 07.2017 r. ze skutkiem na koniec miesiąca, a sprawozdanie z zebrania Zarządu (...) sp. z o.o., w którym to zarząd zobowiązał odwołującego K. G. do zakończenia innych spraw spółki (...) oraz zgłoszenia w KRS konieczność likwidacji spółki odbyła się w dniu 04.07.2017 r., a więc już po wypowiedzeniu umowy o pracę przez odwołującego.

Mając na uwadze stan zdrowia prezesa zarządu Z. B. oraz całokształt złożonych w sprawie zeznań przez świadków, można co najwyżej stwierdzić, że prezes spółki Z. B. zlecił odwołującemu pewne zadania, natomiast charakter wykonywanych zadań ustalony został na pewno nie w reżimie pracowniczym, gdyż nie były to czynności typowe dla stosunku pracy. Sąd Apelacyjny zaznacza, że pewne elementy zeznań świadków wskazują na to, że pomiędzy prezesem spółki Z. B. a odwołującym K. G. mogły istnieć określone ustalenia w zakresie prowadzenia działalności spółki związane z ewentualną sprzedażą w przyszłości. Sąd Apelacyjny nie neguje również tego, że odwołujący mógł podejmować pewne działania w zakresie poszukiwania kontrahentów aby następnie dokonano sprzedaży spółki (...) sp. z o.o. Nie ma co prawda ku temu przekonujących dowodów, ponieważ w toku postępowania nie przedłożono żadnych materialnych dowodów potwierdzających działania odwołującego na rzecz spółki, natomiast w ocenie Sądu Apelacyjnego można uznać, że odwołujący co najwyżej uprawdopodobnił, że pewne jego działania na rzecz spółki mogły mieć charakter zlecenia. Prezes spółki znał odwołującego od dłuższego czasu, darzył go zaufaniem, odwołujący miał wiedzę w zakresie prowadzenia firmy oraz mógł prawdopodobnie podejmować określone czynności, które w przyszłości miały doprowadzić do zbycia spółki (czy też np. też jej likwidacji). Z kolei cały spektrum czynności na



które wskazywał odwołujący oraz ich charakter nie stanowiły z całą pewnością czynności wykonywanych w reżimie pracowniczym (co najwyżej mogły świadczyć o pewnych czynnościach zleconych).

W świetle powyższego, żadną miarą nie można przyjąć, że stosunek łączący strony kwestionowanej umowy, winien być zakwalifikowany jako stosunek pracy w rozumieniu art. 22 k.p. Z tego też względu, zarzuty zawarte w apelacji, okazały się całkowicie bezzasadne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu I instancji, że odwołujący nie wykazał w niniejszym postępowaniu, że pomiędzy stronami doszło do nawiązania stosunku pracy.

Uznając zarzuty odwołującego za nieuzasadnione, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił wniesioną apelację – pkt 1 wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Mając powyższe na względzie, tytułem zwrotu kosztów procesu (kosztów zastępstwa procesowego) zasądzone od odwołującego na rzecz organu rentowego kwotę 240 zł – pkt 2 wyroku.

Renata Pohl Dorota Goss-Kokot Marta Sawińska